

SPRAWOZDANIE Z PRAC EKSPEDYJCJI MONGOLSKIEJ ZAKŁADU ETNOGRAFII
IHKM PAN W ROKU 1973

Prowadzone w 1973 r. prace ekspedycji mongolskiej Zakładu Etnografii IHKM PAN były kontynuacją dotychczasowych studiów nad przeobrażeniami tradycyjnej kultury koczowniczej w warunkach rozwijającego się państwa socjalistycznego. Skoncentrowano się na tematyce społecznej sytuacji młodych pasterzy; zagadnienie to stanowi od 1971 r. płaszczyznę wspólnej pracy Mongolskiej Akademii Nauk i PAN, a podstawowe założenia badań były przedstawiane w kolejnych sprawozdaniach z prac ekspedycji¹.

Tegoroczne badania trwały 6 tygodni w lipcu i sierpniu i objęły somony Ōldzijt i Erdene-dałaj w ajmaku środkowogobijskim. Tereny te położone około 200 km na południe od Ułan Bator stanowią strefę przejściową pomiędzy tzw. pasem changajskim a półpustynnymi rejonami Gobi. Ajmak środkowogobijski należy do przeciętnych pod względem poziomu gospodarki ajmaków MRL. Podstawą gospodarki jest hodowla wielbłądów, ekstensywna z uwagi na niedobory paszowe i rzadkie zaludnienie. Ukształtowana w tych trudnych warunkach kultura jest z pewnością skromniejsza niż na obszarach północnych Mongolii, ale też w pewnych aspektach jest od niej bardziej zachowawcza. Przy badaniu mongolskiej tradycji nie może jednak stanowić źródła dla orzekania o kulturze dawnej Mongolii ze względu na specyficzną odrębność. W dziedzinie społecznej warto chyba zasygnalizować istnienie zjawiska nazwanego przez nas umownie „gobijskim matriarchatem”. Wyraża się ono w dominującej roli kobiety w gospodarstwie i rodzinie (kobieta wykonuje tu te nawet najtrudniejsze i najbardziej męskie zajęcia, jak ujeżdżanie koni i wielbłądów). Pozycja męża — który może być wręcz okresowym przybyszem w jurcie — jest niestała, w związku z czym na Gobi używa się matrylinearnego systemu pokrewieństwa. Sytuacja ta wpływa na utrzymywanie się odmiennego niż w północnej Mongolii systemu transmisji treści kultury tradycyjnej i innego poziomu znajomości tej tradycji. W badaniach wyraziło się to w prawidłowości, zgodnie z którą kobiety były nierzadko lepszymi informatorami niż mężczyźni. Wydaje się nawet, że ci ostatni na ogół gorzej znali problematykę jurty i gospodarstwa domowego niż mężczyźni z innych regionów. W interesującej nas sytuacji młodego pokolenia okoliczność ta przejawia się stosunkowo nieznacznymi tendencjami migracyjnymi. Oddalenie od Ułan Bator, brak innych rozwiniętych ośrodków miejskich, przyzwyczajenie do

¹ Patrz: J. S. Wasilewski, *Mongolia 1971. Nowa faza badań polskiej ekspedycji etnograficznej*, „Etnografia Polska”, t. 17: 1972, z. 2; S. Szynkiewicz, *Z badań Zakładu Etnografii IHKM PAN nad kulturą i społeczeństwem Mongolii w roku 1971*, „Etnografia Polska”, t. 18: 1974, z. 1; tenże, *O badaniach nad społeczeństwem mongolskim prowadzonych przez Zakład Etnografii w 1972 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, rocznik XXI, 1973, z. 3.

tradycyjnego bytowania, które — może właśnie dlatego, że przebiega w ciężkich warunkach — jest dla wielu młodych mieszkańców Gobi jedyną dopuszczalną formą egzystencji — wszystkie te czynniki powodują, że znajomość miasta i akceptacja miejskiego trybu życia są niewielkie, a deklaracje na temat porzucenia pracy w pasterstwie na rzecz zajęć miejskich sporadyczne. Materiałów na ten temat dostarczyły odpowiedzi na pytania kwestionariusza, który z niewielkimi modyfikacjami wykorzystywany jest od 1971 r. W tym roku zrealizowano 30 ankiet dotyczących warunków bytowych, pracy zawodowej i aspiracji młodych pasterzy. Jest to liczba pokaźna, wzięwszy pod uwagę trudności dotarcia do nich (młodzież przeważnie poza domem, w sezonie letnim oddelegowana na akcje sianokosów). Duże rozproszenie ludności (odległość między poszczególnymi grupami jurt sięgała w somonie Ōldzijt nierzadko kilkadziesiąt kilometrów) utrudniało prowadzenie badań i odbiło się na ich reprezentatywności, dawało jednak materiał specyficzny, uzupełniający dotychczas zebrane informacje. Wydaje się zresztą, że w warunkach mongolskich nie może być mowy o zachowaniu wymogów badań statystycznych w postaci doboru próby reprezentatywnej. Można co najwyżej dążyć do osiągnięcia proporcjonalności w doborze informatorów, zwłaszcza ze względu na ich płeć i wiek.

Oprócz ankiet na temat sytuacji zawodowej młodzieży zebrano ponad 40 wywiadów dotyczących znajomości tradycji, w tym 30 z młodymi pasterzami, pozostałe zaś jako wywiady kontrolne ze starcami. Umożliwią one odpowiedź na pytanie, jak postępuje międzygeneracyjny przekaz kulturowy i jak w obrębie dziedzictwa treści tradycyjnych przekazywane są poszczególne elementy, zwłaszcza znajomość etykiety i form współżycia z grupą rodzinną i lokalną.

Niżej podpisany realizował również badania nad kategorią przestrzeni w kulturze mongolskiej. Przyniosły one w sumie około 20 wywiadów na temat organizacji przestrzennej jurty, obozowiska, koczowisk, symboliki przestrzennej, wartościowania stron świata itp. Częściowym podsumowaniem jest opublikowana w niniejszym tomie przestrzenna analiza jurty, niebawem przedstawione zostanie opracowanie następnych sfer przestrzeni.

Zebrany w ciągu trzech kolejnych wyjazdów materiał — w sumie ponad 100 wywiadów — dotyczący młodych pasterzy wymaga jeszcze na pewno uzupełnień; nie prowadziliśmy dotychczas badań ani w północnej Mongolii w terenach tajgi, ani na zachodzie wśród różnorodnych grup etnicznych zamieszkujących góry Altaju. Badania będą zatem kontynuowane, a strona mongolska zamierza wprowadzić do nich grupę samodzielnych badaczy, realizujących w terenie wspólny kwestionariusz. Szkolenie takiej grupy rozpoczęliśmy już w trakcie ekspedycji, przygotowywany jest też specjalny instruktaż. Dzięki zwiększeniu liczby badających można będzie osiągnąć granicę istotności próby i poprawić jej reprezentatywność, tak trudną do osiągnięcia w warunkach stepu. Zebrany dotychczas materiał posłużył nam do sporządzenia wstępnego raportu dla władz Mongolskiej Akademii Nauk, w którym przedstawiliśmy podsumowanie dotychczasowych wyników badań. Znalazły się tam zarówno charakterystyka sytuacji społecznej, warunków bytowych, kwalifikacji zawodowych i aspiracji młodego pokolenia, jak i pewne sugestie kroków, których podjęcie wydaje się niezbędne dla uregulowania procesów adaptacji młodzieży do zawodu pasterza.

Sprawozdanie to zostało bardzo pozytywnie przyjęte przez stronę mongolską; będzie ono niebawem przedstawione w rozszerzonej postaci na łamach „Etnografii Polski”. Jest to pierwszy krok w kierunku wdrożenia rezultatów badań ekspedycji w praktyce społecznej Mongolskiej Republiki Ludowej.

Jerzy Sławomir Wasilewski

WYSTAWA RZEŻBY W DREWNI PLEMENIA MAKONDE W MUZEUM
ETNOGRAFICZNYM W ZAGRZEBIU, 1973

Obok ekspozycji ukazującej chorwacką kulturę tradycyjną w zagrzebskim muzeum etnograficznym są również prezentowane kultury pozaeuropejskie. Ekspozycje znajdujące się w dziale: Vanevropske Kulture pochodzą przede wszystkim z darowizn podróżników, misjonarzy, artystów i innych osób, które odwiedzały różne kraje i tam wchodziły w posiadanie zabytków kulturowych.

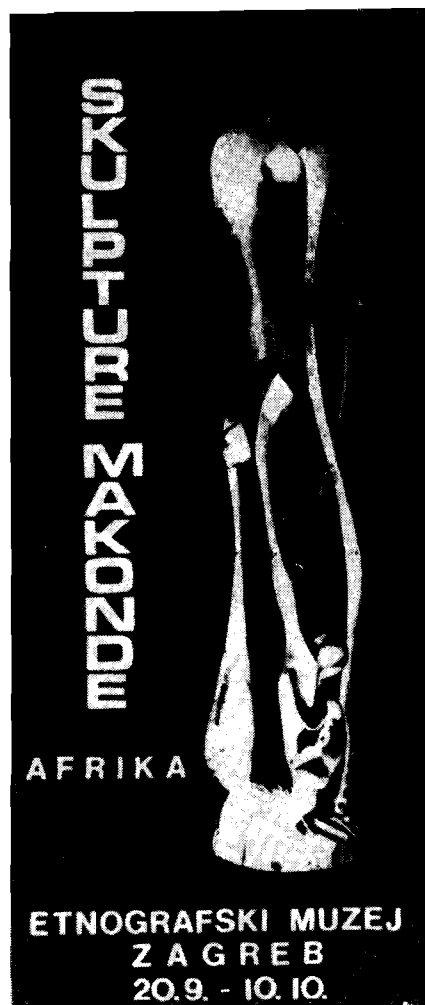
Zbiory afrykańskie zawdzięcza muzeum przede wszystkim Dragutinowi Lermanowi z miejscowości Požega, który był uczestnikiem ekspedycji Stanley'a, a następnie (w okresie 1882-1896) zarządcą wschodniej części Konga. Również bracia Mirko i Stevo Steljanowie z Karlovca, pozostający w latach 1889-1901 w służbie Mendika II w Etiopii, w istotny sposób przyczynili się do wzbogacenia kolekcji afrykanistycznej. Ta tradycja z przełomu ubiegłego i obecnego stulecia jest kontynuowana również i dzisiaj. Wielu Jugosławiaków przebywających za granicą kolekcjonuje zabytki sztuki, które następnie po powrocie do kraju eksponuje w salach muzealnych.

Przebywające służbowo w Tanzanii małżeństwo Vanda i Branislav Vuković z Belgradu skierowało swoje zainteresowania kolekcjonerskie na sztukę plemienia Makonde, przede wszystkim na rzeźbę w drzewie. Zebrane przez nich zabytki pochodzą z terenów, które plemię to zajmuje w chwili obecnej, to jest z Południowej Tanzanii oraz północnego Mozambiku (prowincja Cabo Delgado).

Swoje zbiory małżeństwo Vuković zaprezentowało szerszemu ogółowi na wystawie, która została zorganizowana w Muzeum Etnograficznym w Zagrzebiu i odbywała się w dniach: 20 września — 10 października 1973 r. Na wystawie zaprezentowano 26 wytworów sztuki Makonde z drzewa, rzeźb i płaskorzeźb; większość z nich umieszczona była w 5 szklanych gablotach. Zgromadzone ekspozycje pokazały bogactwo sztuki Makonde, jej głęboki charakter estetyczny, i rozległość tematyczną. Widz miał możliwość

zaznajomienia się z realizmem i nadrealizmem tej sztuki, stylizacją abstrakcyjną, antropomorfizacją i personifikacją w rzeźbie Makonde.

Trudno byłoby scharakteryzować ją w kilku słowach, jako że nie jest ona dostatecznie poznana i dopiero od kilkunastu lat zainteresowano się nią szerzej. Dlatego też poniższe krótkie uwagi oparte zostaną na wypowiedzi właściciela zbioru.



KRAJ ETNOGRAFIJ

Wystawa etnograficzna
Muzeum Etnograficzne w Zagrzebiu
Zbiory Makonde

rów zawartej w folderze do wystawy. Jego zdaniem rzeźby Makonde, wszystkie ich detale mają głębokie znaczenie symboliczne. Wiązane są one z reguły z magią oraz obrzędami, ceremonią zaślubin, przyjęcia młodzieńca do społeczności dorosłych, poszanowaniem przodków. W rzeźbach pokazuje się często walkę ze złymi duchami; również przedmioty codziennego użytku bywają zaopatrzone w podobne motywy.

Każda rzeźba Makonde uważana może być za unikat, ponieważ duplikaty nie zdarzają się. Pokazują one bogactwo duchowego życia tego ludu i zdolności imaginyjne twórców — samouków, ich mistrzostwo i zamiłowanie do rzeźbienia. Inspiracja artystyczna jest bardzo szeroka: od fantastycznych twórców do spraw seksualnych i polityki.

To co najbardziej rodzime, autentyczne w rzeźbie Makonde — to wytwory z motywami mitologicznymi oraz z życia duchowego tego ludu. Motywy te mają długą tradycję, ale w dzisiejszej rzeźbie Makonde nie brak i wpływów zewnętrznych. Ta czysto bantuska sztuka przyjęła arabskie i chrześcijańskoeuropejskie motywy. Tak więc w dzisiejszej rzeźbie spotykamy symboliczne elementy zaczerpnięte z mitologii, ale też figurę matki, która trzyma dziecku książkę, czy figurę mówcy z mikrofonem, przemawiającego na zgromadzeniu politycznym.

W sumie wystawę należy ocenić za cenną i pożyteczną. Umożliwiła ona zapoznanie się szerszego ogółu ze stosunkowo mało poznaną sztuką ludu Makonde, a zarazem wyjątkowo rzadko eksponowaną — jak i sztuka innych grup etnicznych Afryki — w naszej części Europy.

Jako dodatkowe elementy na sali wystawowej pokazano fragment nogi słonia oraz słomiany kobierzec, na ścianach zaś umieszczono niezbędne tablice informacyjne.

Bogusław Żydok